Nre 122

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 11 Października v. s. 1820 roku

Obserwacye meteorologiczne.	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	wys. Ther. Rean.	Wiatry.	Odmia. w powie.
	dn. 9 średnia.	27 cal. 6 33 lin.	+ 7, stopn	Połód. Wschod.	Pochmurno
	dn. 10 średnia.	27 — 6,83 —	+ 7 17 —	Połód. Wschod.	Deszcz
	dn. 11 godz. 6	27 — 4,6 —	+ 6,	Połud. Wschod.	Deszcz

ZAMKNIĘCIE SEYMU KRÓLESTWA POLSKIEGO

dnia 13 października.

Seym Królestwa Polskiego, istniejący z dobroci Naylepszego z Monarchów, stosownie do prawa wczoray ukończonym został. Uroczystość tę polityczną zakończył Nayjaśnieyszy Pan mową mianą z Tronu w języku francuzkim, którą tu umieszczamy:

DISCOURS

Prononcé par

SA MAJESTÉ L'EMPEREUR ET ROI

à la Séance

des deux Chambres Réunies,

à la Clotûre de la Diète

le 13 octobre 1820.

Représentans du Royaume de Pologne!

En ouvrant Vos délibérations, je Vous ai manifesté ma pensée sur les moyens de développer et d'affermir Vos institions nationales.

Parvenus au terme ou s'arrètent aujourd'hui les travaux qui doivent Vous conduire par dégrés, vers ce but important, Vous pouvez facilement apprendre, de combien Vous Vous en êtes rapprochés. Interrogez Votre conscience, et Vous saurez, si dans le cours de Vos discussions, Vous avez rendu à la Pologne tous les services qu'elle attendait de Votre sagesse, ou si, au contraire, entraînés par des séductions trop communes de nos jours, et immolant un espoir qu'aurait réalisé une prévoyante confiance, Vous n'avez pas retardé dans ses progrès, l'oeuvre de la restauration de Votre patrie.

Cette grave responsabilité pèsera sur Vous. Elle est la suite nécessaire de l'indépendance de Vos suffrages. Ils sont libres, mais une intention pure doit toujours les déterminer. La mienne Vous est connue. Vous avez reçu le bien pour le mal, et la Pologne est remontée au rang des Etats. Je persévérerai dans mes desseins à son égard, quelle que soit l'opinion qu'on puisse se former sur la manière dont vous venez d'exercer vos prérogatives.

Cependant les impressions fâcheuses peuvent encore s'affaiblir, et les membres de cette assemblée, qu'anime l'amour sincère du bien, consommeront leur honorable mission, en portant dans leurs foyers, des paroles de paix et de concorde, en y propageant cet esprit de calme et de sécurité, sans lequel les loix les plus bienfaisantes resteront toujours stériles.

Vous avez voté celles qu'exigeaient le plus impérieusement, les besoins de Votre pays.

MOWA

Nayjaśnieyszego

CESARZA I KRÓLA

Miana przy zamknięciu Seymu

KRÓLESTWA POLSKIEGO

dnia 13 października 1820.

Reprezentanci Królestwa Polskiego!

Otwieraiąc narady Wasze, oświadczyłem Wam myśl Moją, co do sposobów rozwinięcia i utwierdzenia narodowych waszych ustaw.

Doszedłszy dziś do kresu, u którego zastanawiają się prace, jakie was stopniami prowadzić mają ku temu ważnemu celowi, łatwo przekonać się możecie, o ile się do niego przybliżyliście. Zapytaycie się sumienia waszego, a dowiecie się, czyli w ciągu obrad waszych, położyliście dla Polski wszystkie usługi, których ona po waszey oczekiwała mądrości, lub też, czy przeciwnie, ulegając ułudzeniom, nader po dziś dzień pospolitym, i poświęcając nadzieję, którą przezorna ufność byłaby ziściła, nie opóźniliście w jego postępach, dzieła przywrócenia oyczyzny waszey.

Ta ciężka odpowiedzialność na Was spadać będzie Jest ona koniecznym skutkiem niepodległości zdań waszych, zdań wolnych, lecz którym chęć czysta zawsze przewodniczyć winna.

Moja chęć jest Wam znajoma. Otrzymaliście dobre za złe, a Polska znów się podniosła do rzędu mocarstw. Trwać będę w moich względem niey zamiarach, pomimo mniemania, które by powziąść można o sposobie, jakim waszych swobód użyliście.

Mogą się wszelako jeszcze osłabić wrażenia szkodliwe, a członkowie zgromadzenia tego, których szczera miłość dobra publicznego przeymuje, dopełnią zaszczytnego swego powołania, zanosząc do siedlisk swoich słowa pokoju i zgody, rozkrzewiając w nich tego ducha spakoyności i zawierzania, bez którego nayzbawiennieysze prawa zawsze płonnemi pozostaną.

Uchwaliliście te, jakich krajowe potrzeby nayniezbędniey wymagały.

Un sursis indispensable va préparer le rétablissement graduel des rapports ordinaires, entre les créanciers et les débiteurs.

Les formes qui environneront désormais, le sacrifice des possessions privées à l'intérêt de la chose publique, constatent ce respect pour la propriété, qui est le meilleur encouragement de toutes les entreprises utiles.

Je m'abstiens de juger dans ce moment, les motifs, pour lesquels Vous n'avez point accueilli, les projets destinés à compléter le système de Votre législation

Je laisse à Vos concitoyens le soin de prononcer, si Votre unique but, en émettant ce vôte, a été de procurer aux loix qui doivent Vous régir, les perfectionnemens que peut leur apporter un examen plus mûr et plus approfondi.

Représentans du Royaume de Pologne! Je Vous quitte, mais loin de Vous, je veillerai à Votre bien-être, avec la même constance, avec la même sollicitude; et le seul objet de mes désirs sera, de voir le régime que je Vous ai donné, consolidé par Votre modération, et justifié par l'exemple de votre bonheur.

Nieuchronne zawieszenie, przysposobi stopniowe przywrócenie zwyczaynych stosunków między wierzycielami a dłużnikami.

Formy, jakie odtąd będą zachowywane przy poświęcaniu posiadłości prywatnych użytkowi publicznemu, stwierdzają to poszanowanie własności, które naylepszém jest wszelkich pożytecznych przedsięwzięć zachęceniem.

Wstrzymuję się teraz od sądzenia powodów, dla których nie przyjęliście projektów, jakie miały uzupełnić układ prawodawstwa waszego.

W spółobywatelom waszym zostawiam wyrzeczenie, czyli takowego postanowienia waszego jedynym było celem zjednanie ustawom, którym podlegać macie, tych udoskonaleń, jakie im nadać może doyrzalszy i głębszy rozbiór.

Reprezentanci Królestwa Polskiego! Rozstaję się z wami, lecz i zdaleka czuwać nad dobrem waszem będę, z tąż samą stałością, z tąż samą troskliwością, i jedynym życzeń Moich przedmiotem będzie, widzieć nadany wam przezemnie porządek, umiarkowaniem waszém ustalony, a usprawiedliwiony przykładem waszego szczęścia.

(Dalszy ciąg obrad seymowych, i Raportu Rady Stanu umieszczony będzie w następujących numerach gazety Kur. Lit.)

Warszawa, d. 16 października. Wczoray, w niedzielę, po nabożeństwie w kaplicy dworskiey, bardzo świetne były pokoje u dworu.

Dnia 14 b. m. woyska wszelkiey broni zebrawszy się na polach za *Warszawą*, odbyły znowu wielki popis z ogniem, pod naczelném dowództwem Jego Cesarzewicowskiey Mości W. Xiążęcia *Konstantego*, w obecności Nayjaśnieyszego Pana i Jego Królewicowskiey Mości, Xiążęcia następcy tronu niderlandzkiego.

Dnia 13 b. m. był wielki bal u JO. Xięcia Namiestnika Królewskiego: dnia 14, u JW. Senatora wojewody *Zamoyskiego*, a wczoray dnia 15, u JW. *Nowosilcowa*, senatora Cesarstwa Rossyyskiego. Wszystkie te trzy bale N. Pan w towarzystwie Jego Królewicowskiey Mości Xiążęcia *Oranii*, obecnością swoją uświetnić raczył.

Przybył do tuteyszey stolicy Hrabia *de la Ferronais*, poseł królewsko-francuzki przy N. Panu.

PORTUGALIA.

Lisbona, dnia 14 września. Rejencya zwołała stany krajowe na dzień 15 listopada, lecz nie obiecała nowey konstytucyi, którą dopiero stany ułożą. Przyrzekła powszechną amnestyą wszystkim, którzy niezwłócznie do powinności swojey powrócą.

Gazete dworska tuteysza umieściła dwie odezwy rejencyi, jedną do woyska, które się odstrychnęło, a drugą do uwiedzionych portugalczyków. Wyszła także dnia 2 b. m. oddzielna odezwa do mieszkańców *Oporto*, z zachęceniem, aby słuchali prawey władzy; lecz nie sprawiła pożądanego skutku. Tuteysi stronnicy powstańców nie przestają na zwołaniu stanów przez rejencyą, i chcą popierać zamysły swoje.

Rejencya tuteysza zbijając potwarcze pogłoski junty powstańców, ogłosiła, iż ani wzywała pomocy zagraniczney, ani jey przyymie. Sciągnęła liczne korpusy woyska i wkrótce spodziewać się należy bitwy z powstańcami, których wypadek będzie stanowczy. Wszakże woysko tuteysze nie ma ochoty walczyć z ziomkami swemi. Stopnie oficerskie wakujące mają bydź w potrzebie rozdawane zasłużonym sierżantom.

Rejencya chciała zaciągnąć pożyczkę od tuteyszych kapitalistów; lecz tylko jeden się taki znalazł, który małą ofiarował ilość. Plan dobrowolney składki na potrzeby krajowe, podobny wziął skutek.

Oporto 14 września. Postąpiono tu surowo z kilku oficerami angielskimi, którzy naganiali powstanie.

Jutro przenosi się ztąd junta tymczasowa do *Coimbra*. Hrabia *Amarente* oświadczył się dnia 7 b. m. za konstytucyą z całém woyskiem, którém w prowincyi *Tra los Montes* dowodzi. Woysko w *Coimbra*, *Beira* i przyległych miastach popiera także sprawę naszę, i ciągnie ku *Lisbonie*. Dotąd ani jedney kropli krwi nie przelano, i mamy nadzieję, iż nowy porządek rzeczy zaprowadzi się bez woyny domowey.

Wiele jazdy przeszło także do nas. Uczniowie w *Coimbra* zaciągają się dobrowolnie do woyska. Poymano tam 2ch szpiegów rejencyi. Junta kazała im wrócić się do *Lisbony*, i zaleciła, aby tameczney rejencyi opowiedzieli to wszystko, co w *Coimbra* widzieli.

Jenerał *Silveira* ciągnie powoli ku *Lisbonie*, a po drodze woysko jego coraz się powiększa.

Junta tymczasowa, przed oddaleniem się ztąd wydała następującą odezwę do mieszkańców tuteyszych: „Junta tymczasowa naywyższego rządu składa wam, obywatele, nayczulsze dzięki nie tylko za dzielne przykładanie się wasze do poparcia świętey sprawy oyczyzny, lecz oraz za prawdziwie zaszczytnego ducha, z jakim spokoyność i porządek od pamiętnego dnia sławy naszey aż dotąd utrzymaliście. Z radością dopełnia junta tak przyjemney powinności. Niechętnie zaiste oddala się od was; stosownie atoli do powszechnych życzeń potrzeba jey bydź bliżey mieysca, gdzie życzenia te ostatni swóy wezmą skutek. Dopóki zaś tak szczęśliwa chwila nie nadeydzie, zostawia junta wpośród was kommissyą, z 3 swoich członków złożoną, która zupełną jey ufność posiada, i jest godną wa-

szego zaufania, a którey nadała władzę użycia wszystkiego, czegoby okoliczności wymagały. Nigdy junta nie odstąpi od teraźnieyszych swoich zamiarów, ani zboczy bynaymniey z obraney drogi. Każdy jey członek wolałby raczey przelać ostatnią kroplę krwi swojey, jak porzucić sprawę, która w sobie honor wasz, sławę i dobro całego narodu obeymuje. Bądźcie spokoynemi i stałemi. Nigdy junta nie zapomni patryotycznych cnót waszych; nigdy nie opuści żadney pory poparcia interessu waszego wielkiego i wiernego miasta. Spuśćcie się na przywiązanie junty do was i na niezmienny jey sposób myślenia. W *Oporto*, w pałacu rządowym d. 10 września 1820 roku."

Nieco pierwey wydała także junta tymczasowa taką odezwę do narodu portugalskiego: „Portugalczykowie! Junta tymczasowa naywyższego rządu ma dziś większą niż kiedy sposobność przemówienia do was otwarcie i szczerze. Nie potrzeba wam usprawiedliwiać pobudek postanowienia i ciągłych prac, które junta ochoczo za sprawę waszą dla ocalenia ukochaney oyczyzny przedsięwzięła. Czystość jey zamiarów, regularność postępowania, niezmienna chęć spełnienia uczynionych obietnic, i nieprzerwana baczność nad zaprowadzeniem nowey organizacyi krajowey, powinny już bydź wam wiadome. Rejencya w *Lisbonie*, uwiadomiona o wypadkach w północnych prowincyach, i o zapale, który się tak prędko rozpostarł, zwróciła natychmiast uwagę na stan publiczney opinii, a dopiero po odebraném doniesieniu o połączeniu się obu jenerałów w *Tra los Montes* i *Beira* dla przytłumienia uczucia narodowego, i włożenia mocnieyszych kaydan na naród, oraz dla utrzymania go w ostatniey nędzy, do którey już był przywiedziony, ocknęła się z swego letargu i śmiała ogłosić, iż *milijon* portugalczyków szukających uszczęśliwienia swego, jest *buntownikami* przeciwko Królowi; iż junta, która obstaje za temi niezaprzeczonemi prawami, przywłaszczając sobie władzę, sama się narzuciła; iż pożyteczne i chwalebne jey prace są obaleniem publicznego porządku; że sam tylko Król może zwołać stany, i że naród powinien w milczeniu oczekiwać środków, których się tylekroć domagał, które tylekroć obiecywano, a których zawsze odmawiano. Nie możemy bynaymniey przypuścić do myśli, aby rejencya w *Lisbonie* mogła się spodziewać, iż tak niedorzecznemi maxymami i zwodniczemi słowami rozdwoi portugalczyków, uzbroi jednych przeciwko drugim, i na dopełnienie miary nędzy naszey wznieci nieszczęsną woynę domową. Składa się ona z ludzi, a serce człowieka wzdryga się na tak czarny i podły zamysł. Taki przecież byłby niezawodny skutek porywczego jey kroku, gdyby w sercu portugalczyków święte związki natury, religii i patryotyzmu, nie miały przewagi. Nie zdumiały junty te pozorne środki rejencyi lisbońskiey, bo znała wasz sposób myślenia, i stale trzyma się zasad swoich. Członkowie jey nie są buntownikami przeciwko Królowi; kochają go bowiem i przysięgli utrzymać niepodległość i świetną dostoyność tronu, które rejencya Królestwa upodliła a nienawistne stronnictwa podkopały. Junta nie narzuciła się sama; bo ją ustanowił święty głos licznego narodu, chcąc uyść nieochybney zguby. Nie obaliła publicznego porządku, ale go owszem przywraca. Lecz na cóż rozwodzić się nad tém, co już z własnych spostrzeżeń wiecie? Nie zachwieje się junta w swojém postanowieniu, i widzieliście już pomyślne skutki jey stałości. Waleczne woysko w *Tra los Montes* i *Beira*, opuściło swoich jenerałów, i przystąpiło do sprawy, którey bronić przysięgliśmy. Jenerał *Silveira* już ją także zaprzysiągł. Mieszkańcy *trzech północnych prowincyy* mogą równie zdanie swoje wynurzyć, i myślą złączyć się z bracią swoią, którzy przybycia ich z równymże zapałem oczekują. Wiadome są rejencyi lisbońskiey te ostatnie wypadki, tak przeciwne jey nadziejom i utrzymaniu się przy władzy. Chwyciła się więc innego, chytrzeyszego jeszcze, lecz równie nadaremnego sposobu, dla odwrócenia umysłów waszych i wmówienia w was, iż ona tylko obmyśli zaradcze środki przeciwko publiczney nędzy. Mówi wam, iż chce zwołać stany, a to na mocy szczególnych przepisów, które od Króla, Pana naszego, na przypadek nagłey potrzeby, otrzymała. Uważaycie jednak zacni portugalczykowie! Dnia 29 sierpnia, nikomu, jak tylko samemu Królowi, nie przyznawała władzy zwołania stanów. Narod, który ich pragnął, nazwała buntownikami. Miała jeszcze wtedy nadzieję zmienienia publiczney opinii, przytłumienia powszechnego uczucia, i wzniecenia rozterk. Dnia 20go września twierdzi rejencya lisbońska, iż otrzymała szczególne przepisy zwołania stanów w nagłey potrzebie. Cóż więc może bydź nagleyszą potrzebą, jak publiczna nędza, którą tak długo cierpiano? Cóż może bydź nagleyszą potrzebą, jak żądanie narodu, które tylekroć rozmaitemi sposobami ponawiano? Cóż może bydź nagleyszą potrzebą, jak nieszczęsne rozdzielenie portugalczyków na trzy dobrze wiadome stronnictwa, których rejencya lisbońska nigdy nie uśmierzała? Cóż nakoniec może bydź nagleyszą potrzebą, jak głos całey prowincyi, wydobywającey się z przepaści, w którą była wtrącona? Prowincyą tę nazwano buntowniczą, bo jeszcze spodziewano się ją ujarzmić i spustoszyć. Głos powszechny uważano za głos buntu, i miano go ukarać. Nędza kraju nie wzruszyła serca członków rejencyi, bo jey w pysznych swoich i wspaniałych pałacach nie czuli. Sami teraz chcą zwołać stany. Ale jakim sposobem? w jakim celu? Czy dla sprawiedliwego urządzenia stanu rzeczy, a tém samém zmieyszenia władzy rejencyi? Czy dla zaradzenia marnotrastwu dochodów publicznych a podniesienia rolnictwa, przemysłu i handlu krajowego? Czy dla przywrócenia zniszczoney naszey potęgi morskiey? Czy dla zaprowadzenia ustaw, któreby spokoyność domową utrzymały, i prawa narodu odzyskały; któreby zapobiegły nadużyciom i zbrodniom zamienionym już prawie w charakter narodowy; któreby publiczny porządek przywróciły i szczęśliwość naszę ustaliły? Czy dla przepisania świętych praw narodu i oznaczenia sprawiedliwych granic władzy i posłuszeństwa? Czy nakoniec dla nadania nam stałey konstytucyi takiey, któraby była tarczą publiczney wolności, i mocną podporą tronu? Ah nie! Nie daycie się łudzić portugalczykowie! Gdyby rejencya lisbońska takie miała zamysły, jużby je dawno do skutku przywiodła, bo dawno już, dawno, życzenia nasze i potrzeby doszły do jey uszu. Sama wyznaje, iż ją przepisy Króla do tego w nagłych przypadkach upoważniają. Publiczna nędza nie byłaż jeszcze dla niey dostateczną w tey mierze? Mówi nam, iż chce wybrać oso-

by do składu kommissyi, mającey przepisać sposób zwołania stanów. Osoby przez nią wybrane, mogąż posiadać wasze zaufanie? Osoby te pod wpływem jey zostające, zwłoczyłyby zapewne dzieło swoje aż do czasu, w którymby wzniecono rozterki w narodzie, przytłumiono publiczny zapał, i sprowadzono *obce woysko* dla ujarzmienia naszego i włożenia na nas cięższych jeszcze kaydan; do czasu nakoniec, w którymby surowemi środkami zniweczono życzenia narodu, i w głębszą go przepaść pogrążono. Nie! zacni portugalczykowie! Nie! waleczne woysko narodowe! Nie daycie się zwodzić. Wiecie już, czego po napuszonych obietnicach rejencyi lisbońskiey spodziewać się macie. Ci, którzy dotąd obojętni byli na cierpienia wasze, będą takiemi i nadal. Ci, którzy dotąd własnych swoich przyrzeczeń nie dotrzymali, i nadzieie naszeze zawiedli, nie zmienią we trzech dniach systematu swego. Okrutny despotyzm, któremuby się udało pierwsze skutki wolności przytłumić lub osłabić, nabierze potém więcey jeszcze zuchwałości. Wytrwałość i śmiałość są to cnoty, jakich oyczyzna po was wyciąga. Uwieńczą one pomyślnym skutkiem przedsięwzięcie nasze. Junta da pierwszy ich przykład; przeleje za was ostatnią kroplę krwi; chce zginąć w gruzach publiczney wolności, lub zwyciężyć. W Oporto d. 8 września 1820 roku.

WŁOCHY

Królestwo Obojey Sycylii.

Okropną zbrodnię odkryto w Neapolu. Nieprzyjaciele swobód oyczyzny i spokoyności, chcąc wywrócić dobry porządek rzeczy, który całego politycznego wstrząśnienia był skutkiem, postanowili targnąć się na poświęconą osobę monarchy swojego, i wraz z nim uwięzić całą jego rodzinę, ministrów i jenerałów. Dzięki niebu! okropna ta zbrodnia przed jey wybuchnieniem wydaną została. Schwytani hersztowie spisku oczekują w więzieniu wyroku, jakiego się sprawiedliwie naród i cała ludzkość domaga. Wiadomość o odkrytym spisku wielkie i powszechne uczyniła w Neapolu wrażenie. Pomimo tego jednak, spokoyność bynaymniey naruszoną nie była, i każdy z prawdziwie dobrze myślących obywatelów dzieli to zdanie, iż tylko w ściśle zachowaney konstytucyi, i świętey osobie konstytucyynego monarchy, naród pokładać winien swoję szczęśliwość.

Królewic Namiestnik wydał wyrok odeymujący Xięciu Ruffo de Scaletta posłowi naszemu w Wiedniu wszystkie jego urzędy, zaszczyty i pensye za to, iż nie chce zaprzysiądz konstytucyi, i powrócić do Neapolu dla zdania sprawy z postępowania swojego.

Rząd w Neapolu zajęty jest teraz uzbrajaniem narodu, a to, żeby zjednać uszanowanie dla niepodległości jego. Zpomiędzy ustaw Królewica Namiestnika w tey mierze przytoczymy dwie następujące:

„Zważywszy, iż zwyczayna konskrypcya nie jest dostateczna do wystawienia natychmiast woyska wprawnego do boju, a zważając, iż nie brakuje królestwu na walecznych, którzy w upłynionych woynach zjednali sobie u cudzoziemców uwielbienie męztwa swojego, i którzy są jeszcze gotowi pod chorągwiami królewskiemi okazać dowody tego, czego honor może dokazać na energicznym narodzie; przeto wszystkich, którzy od roku 1806 w jakiémkolwiek bądź woysku służyli, a jeszcze nie minął im rok 40ty życia, wzywamy do nadzwyczayney służby przez 6 miesięcy. Rodziny każdego takiego żołnierza będą pobierały codziennie w nagrodę po karolinie. Żołnierze takowi zgromadzą się przed dniem 15tym września roku bieżącego w głównych miastach prowincyonalnych.”

Druga ustawa uznaje wszystkich oficerów oddalonych w skutek woyny roku 1815, lub odprawionych jako cudzoziemców, za zdatnych do służenia w woysku przeznaczoném na teraźnieyszą wyprawę sycyliyską. Nim zaś ciż oficerowie na stopnie swoje powrócą, będą dostawali codziennie po 4ry karoliny. Wezwani są także do przyjęcia służby w pułkach ochotników i legionach prowincyonalnych. Niestawający na to wezwanie utracą prawo do względów rządu, i nadzieję polepszenia ich losu.

Odbywają się wybory przezentantów do parlamentu, który się dnia 1go października zgromadzi. Wybrano już w różnych mieyscach przeszło 40stu.

Ogłosił rząd bardzo długie doniesienie pułkownika Costa o odebraniu przez niego Palermitanom miasta Caltagirone, w którém 3,000 ludzi uzbrojonych poprzysięgło bronić do ostatka niepodległości Sycylii. Ci za zbliżeniem się woyska neapolitańskiego prosili o przebaczenie, a 150 Palermitanów, którzy tam byli pod wodzą Barona Sambuci, uciekli. Poddały się potém miasta Licosia, Leonforte, Terranova i inne jeszcze. Palermitanie dopuścili się wielkich gwałtów w Mistrizza, przy czém jenerała swojego Abela ranili.

Nadeszła do Neapolu przez telegraf wiadomość, iż zniesiono w Palermie tymczasową juntę, i że teraz na czele tamteyszego rządu są dway konsulowie z władzą dyktatorską. Przed zniesieniem swojém wydała junta ustawę wzywającą obywatelów Palermy pod surowemi karami do szanowania domów i osób konsulów i ajentów zagranicznych.

Poźniey znowu doniósł telegraf, iż cała już Sycylija poddała się konstytucyynemu rządowi neapolitańskiemu, a mianowicie miasto Palerma, a to w skutek układów z jenerałem Florestan Pepe, który z flotą mającą woysko lądowe stanął przed témże miastem.

Nadzwyczayny poseł i pełnomocny minister angielski Pan Court miał dnia 10go września wysłuchanie u Króla naszego.

Xięcia Canzano mianował rząd posłem przy dworze hiszpańskim. Poseł austryacki wyjechał z Neapolu.

Państwo papiezkie.

Śledztwo przedsięwzięte względem buntu złoczyńców w Civitavecchija dowiodło, iż tam ze wszystkich polowych dział ani jedno nie było w dobrym stanie; że w ładunkach żołnierskich nie było kul, albo jeśli były, tedy niestosownego kalibru. Wyznaczona kommissya woyskowa pod naczelnictwem dowódcy miasta Civitavecchija Pana Falzacappa ma doyść, czyli tego jest przyczyną zdrada lub niedbalstwo.

Zapewniają, iż Cesarz austryacki ofiarował Papieżowi dadź osady z woyska swojego; lecz podziękował za to, bo postanowił powołać do służby wszystkich poddanych swoich od roku życia 18 do 60, i powierzyć im strzeżenie bezpieczeństwa krajów swoich. Kto się dobrowolnie zaciągnie, dostanie nagrody 5 talarów rzymskich.

Do dnia 14go września było już w północnych Włoszech 50,000 woyska austryackiego, podzielonego na dwa korpusy, z których jeden stoi w kraju weneckim w ilości 26,000, a drugi w Lombardyi, wynoszący 24,000 ludzi.

Rząd nasz polecił arcy-biskupowi w Terracina układy, w celu poddania się rozboyników w prowincyach Campagna i Maritima, których jest 32.

Między cudzoziemcami mającymi przepędzać zimę w Rzymie są Hrabiowie rossyyscy Rostopczyn i Panin.

ANGLIA.

Londyn dnia 29 września. Królowa przyymuje ciągle adressa, i w zwyczaynym sposobie odpowiada.

Przybył tu P. *Henry* z 15 świadkami ze strony Królowey; sprowadził oraz mały pojazd, w którym Królowa z *Bergamim* odbywała podróż we Włoszech.

DODATEK

Wilno dnia 11 Października 1820 roku v. s.

A N G L I A.

Rząd kupił dla Królowey pałac, w którym mieszkał N: Cesarz Rossyyski, podczas bytności swojey w *Londynie*. Zapłacono za niego 16,000 funt. szterl. Słychać, iż Królowa przeniesie się tam dnia 3 przyszłego miesiąca.

Xiążę *Wellington* został znieważony w własnych swoich dobrach. Mieszkańcy tameczni, przywiązani do Królowey, sykali na niego, gdy jechał.

9o pułk piechoty, który w gorszącym sposobie oświadczył się za stroną Królowey, odebrał rozkaz udania się do *Portsmouth,* zkąd miał bydź daley na okrętach posłanym. Nie chce jednak ruszyć w tę drogę.

F R A N C Y A.

Paryż dnia 27 września. Słychać (pisze gazeta berlińska), iż dnia 19 b. m. Baron *Vincent*, poseł austryacki, podał znowu Królowi naszemu notę, tyczącą się wypadków neapolitańskich, względem których obay Monarchowie niezupełnie jednakowe mają zdanie.

Kommissya izby parów, uznawszy niewinność kapitana *Cochet* z 2go pułku gwardyi, tudzież porucznika *Lorche* z legijonu departamentu *Meurthe*, kapitana *Bonarie* z legionu departamentu *du Nord*, furyera *St. Quentin* z legionu depart. *Cote-du Nord* i sierżanta *de Pradine* z gwardyi Królewskiey, oskarżonych o należenie do ostatniego spisku, kazała ich uwolnić z więzienia.

Dnia 12 b. m. zaszły rozruchy w *Saarbrück*. Lud zagroził Panom *Bekenger* i *Lochard*, których w roku 1815 wysłano z żądaniem wcielenia tego miasta do Prus. Przyczyną rozruchów była nowa opłata od chleba i mięsa.

Dawno już nie było w Burgundyi tak obfitego winobrania, jak tego roku.

Paryż dnia 30 września.

Wszyscy przyjaciele publiczney spokoyności cieszą się, iż Opatrzność w wczorayszém narodzeniu się syna Xiężney *Berry*, dała Francyi rękoymią pokoju. Następujący wypis zrobionego w tey mierze protokółu, obeymuje dokładnieysze szczegóły, które właściwy mają charakter, i dla tego są dosyć ciekawe. Wiadomo, iż u dworu francuzkiego jest zwyczay, iż przy połogu Xiężen rodziny królewskiey są obecni wyznaczeni do tego świadkowie, którzy podpisem swoim stwierdzają, iż połóg odbył się w ich obecności. Tym razem przeznaczył Monarcha na świadków: kanclerza Francyi, oraz Xiążąt *Richelieu* i *Coigny*, tudzież na wyraźne żądanie położnicy, Xiążęcia *Albufera* (marszałka *Suchet*), w którym pewne stronnictwo we Francyi zupełną ufność pokłada. Aby zaś wspomniony Xiążę mógł się zaraz w stanowczey chwili znaydować, wyznaczono mu do sypiania pokoy tuż przy pokoju Xiężney. Po południu przed połogiem przechadzała się jeszcze według zwyczaju swego po tarasie, a nie czując żadnych boleści, kazała pokojówkom swoim oddalić się o godzinie 2giey w nocy; drzwi jednak stały otworem, aby za naymnieyszym znakiem natychmiast przybiedz mogły. Kazała oraz Xiężna zgasić świece; w półgodziny atoli porwały Xiężnę mocne bole, zawołała głośno: *śpieszcie! śpieszcie! prędko!* gdy pierwsza pokojówka weszła do pokoju, zastała już Xiężnę rodzącą dziecię: żądała Xiężna świecy, a potém rzekła: *zawołaycie naypierwey Xiążęcia* Albufera. Tymczasem dziecię już się urodziło; widząc Xiężna, iż to syn, zawołała z radością: *Co za szczęście! Bóg obdarzył nas synem.* Tak prędki połóg nastąpił o 35 minucie na godzinę 3cią zrana. Przybiegł naypierwey akuszer do pokoju; lecz Xiężna nie pozwoliła mu zaraz zrobić tego, co w takim razie potrzeba, chcąc, aby się wstrzymał do przybycia świadków. Tymczasem zaś kazała Xiężna, aby kilku żołnierzy z straży zamkowey i będącey na służbie gwardyi narodowey, przywołano do jey pokoju, izby także byli świadkami. Po nadeyściu mianowanych przez Króla świadków, nowo narodzone dziecię wydało okrzyk. Xiężna rzekła z tryumfującą radością: *oto Henryk!* a obróciwszy się do marszałka *Suchet*, powiedziała mu: *widzisz WPan Xiążęcia; nie jest jeszcze odłączony od swojey matki.* O czém gdy się marszałek przekonał, kazała wtedy Xiężna akuszerowi, aby zrobił, co do niego należało. Około w pół do 6stey zrana przybył Król do położnicy, kazał się zanieść na krześle do jey pokoju, a roniąc łzy z radości, uściskał szczęśliwą matkę, i dał jey kosztowny bukiet dyamentowy: *czynimy z sobą zamianę,* (rzekła Xiężna, dziękując Monarszę) *podarunek za podarunek.* Król dał nowo narodzonemu imie: *Henryk Karol Ferdynand Marya Deodat* (dany od Boga) *d'Artois*, Xiążę *Bordeaux*. Jest podanie, iż *Henrykowi IV*, zaraz po urodzeniu wlano w usta łyżeczkę wina z *Juranson*, rosnącego w okolicach *Bajonny*, i wargi posmarowano czosnkiem (*) Aby zaś i nowo narodzony Xiążę przyszedł na świat w sposobie znaczącym, i mógł bydź zupełnie podobnym wielkiemu swemu poprzednikowi, troskliwa matka miała na pogotowiu wino z *Juranson* i czosnek, czego oboyga tak jak dawniey użyto. Oby się powzięte nadzieje spełniły! oby ten Xiążę na wzór zacnego przodka swego walecznie i po oycowsku władał krajem, do którego rządów powołała go Opatrzność! O godzinie 6stey zrana zjechały się już do zamku *Thuilleries* znakomite osoby, które Królowi złożyły powinszowanie. O 11stey były pokoje w zamku, a o 12tey cały dwór udał się do kaplicy zamkowey, dla podziękowania Bogu za nową łaskę. Ochrzczono nowo narodzonego Xiążęcia, i dano mu powyższe imie. Wróciwszy Król do pokojów swoich, pokazał się licznie zgromadzonemu ludowi, który go radośnemi okrzykami powitał. Dał Monarcha znak do uciszenia się, co gdy nastąpiło, powiedział z uczuciem te słowa: *przyjaciele moi! radość wasza powiększa moią tysiąckrotnie. Wszystkim nam urodził się syn.* Powtórzono radosne okrzyki; dał

(*) *Dziad* Henryka IV, *Król* Jan Albert, *skłonił córkę swoję do śpiewania piosnki gaskońskiey przy połogu, aby syn jey nie był ponury, a sam dla zahartowania dziecięcia, smarował mu wargi czosnkiem i wlał mu trochę wina w usta. Jedna z gazet paryzkich twierdzi, iż teraźnieyszemu Xiążęciu* Bordeaux *dano wina z tey samey flaszeczki, którey niegdyś użyto przy narodzeniu* Henryka IV, *i którą mieszkańcy* Bearn *jako relikwią chowali. Jest rzeczą godną uwagi, iż przyszłemu następcy tronu francuzkiego dano także imie* Henryk; *czego przeszło od 2 wieków zaniechano, dla tego zapewne, iż* Henrykowie II, III i IV, *gwałtowną śmiercią życie skończyli.*

znowu Król znak, a po uciszeniu mówił daley: *dziecię to będzie wam kiedyś okazywało miłość oycowską, i kochało was tak, jak ja i cała moja rodzina was kochamy.* Lud odpowiedział hucznieyszemi radosnemi okrzykami. Że zaś aż do wieczora lud się nie rozchodził, lecz z ogrodu i tarasu patrzał ustawicznie na okna pokojów Królewskich, przeto *Monsieur*, brat Monarchy, trzymając dziecię na ręku, wychodził kilkakrotnie na ganek, i pokazywał je ludowi. Xiężna *Angouleme* pokazała także ludowi nowo narodzonego Xiążęcia; co większa, matka jego kazała przysunąć łóżko swoje do okna, podniosła się, i przyjemném skłonieniem głowy podziękowała ludowi za okazaną przychylność. Gdy pokojówka na pokrzepienie sił podała jey coś mocnego do powąchania, odsunęła jey rękę i z uśmiechem powiedziała: *Okrzyk ten jest dla mnie naylepszém pokrzepiającém lekarstwem.* Od godziny 3ciey po południu wolno było wszystkim osobom przyzwoicie ubranym wchodzić do pokojów Xiężney, i widzieć dziecię na ręku mamki; trwało to aż do zmierzchu.

Zaraz po połogu kawaler *Bearn*, z rozkazu *Monsieur*, uwiadomił municypalność tuteyszą o tak szczęśliwym wypadku. Prefekt *Chabrol* ofiarował imieniem miasta posłannikowi kosztowną tabakierę z wizerunkiem Xiążęcia i Xiężney *Berry*, oraz herbem miasta. Podobny także podarunek otrzymał margrabia *Rochemore*, który ze strony Króla doniósł o tém miastu.

Pewny grenadyer gwardyi uyrzawszy nowo narodzonego Xiążęcia, zawołał: *oby już dziś mógł odprawić z nami popis!* inny stary grenadyer przeżegnał go i siebie, mówiąc: *niech go Bóg błogosławi! będę jeszcze 6 lat służył dla niego.*

Gdy o godzinie 5tey zrana strzelano z dział, lud rachował uważnie wystrzały. Za 13 tym razem dały się słyszeć radośne okrzyki. Tańcowano na ulicach; wołano: *niech żyje Xiążę* Bordeaux! muzyka woyskowa grała w pałacu *Tuilleries*, Rybaczki tańcowały kadryla pod oknami Królewskiemi, wykrzykując: *niech żyje Henryk! niech żyje młody Xiążę Bordeaux!* a nawet: *niech żyje Henryk IV!* wieczorem całe miasto oświecono. Gazety tuteysze umieszczają liczne z tego powodu wiersze.

Rybaczki zamówiły w kościele *St. Leu* nabożeństwo na podziękowanie Bogu za tak pomyślny wypadek. We wszystkich teatrach śpiewano stosowne pieśni. Wybity medal wystawia z jedney strony popiersie Xięcia i Xiężney *Berry*, a z drugiey Francyą oddającą dziecię pod opiekę *Eskulapiusza. Minerwa* zasłania je tarczą swoją. Napis jest taki; *urodził się Xiążę; ziściły się życzenia nasze.*

P. *Lespine* pojechał gońcem do *Neapolu*, dokąd rodzicom Xiężney *Berry* powiózł wiadomość o szczęśliwym połogu córki. Wczoray rano przesłano tę wiadomość przez telegraf wszyskim miastom francuzkim. Nadeszła ona o godzinie 8 zrana do miasta *Bordeaux*, a o 9tey odebrano już w *Paryżu* wzaiemne ztamtąd doniesienie o wyznaczeniu osób do składu deputacyi, mającey przybyć z powinszowaniem.

Kiedy wystrzały działowe ogłaszały mieszkańcom tuteyszey stolicy narodzenie się syna Xiężney *Berry*, tymczasem 12 żołnierzy z każdego korpusu straży zamkowey, zaprowadzono do pokojów wspomnioney Xiężney, dla widzenia tego dziecięcia.

Hrabina *Oldi*, siostra *Bergamiego*, przejeżdżała tędy z *Medyolanu* do *Londynu.*

Z rozkazu izby parów uwięziono tu niedawno PP. *Combe Sieyes* bankiera, *Fabvier* pułkownika; tudzież innego także pułkownika i pewnego ucznia. Poymano oraz szefa batalionu legionu *Cote du Nord*, oficera przy głównym sztabie *Dubler*, podpułkownika *A...* i szefa szwadronu *David*. Jenerała *Berton* wymazano z listy woyskowey. Jenerał *Tarayre* poszedł na reformę bez płacy. Dnia 27 b. m. badano bankiera *Combe Sieyes* i pułkownika *Fabvier* od rana do wieczora; nazajutrz odbywało się dalsze badanie i papiery bankiera przeyrzano. Kazano tu sprowadzić wskazanych ludzi z dalekich departamentów. Pułkownika *Sausset* osadzono w cięższém więzieniu.

Powrócił tu jenerał *Lafayette*, który z Panem *Benjaminem Constant* jeździł do departamentu *Sarthe.*

Marszałek *Oudinot*, Xiążę *Reggio*, upadł z koniem, i nie wychodzi z domu.

Monitor i wszystkie gazety tuteysze umieściły list Pana *Lafitte* do Xiążęcia *Richelieu*, pisany d. 21 b. m. z tego powodu: *Dziennik Paryzki (Journal de Paris)* doniósł o nowym okolniku, zachęcającym powtórnie do składki narodowey czyli patryotyczney, na wsparcie tych, którzyby bez wyroku sądowego utracili wolność osobistą. Twierdził nawet, iż ma drukowany exemplarz tego okolnika. Pan *Lafitte*, członek kommissyi tego patryotycznego towarzystwa, a razem i kassyer, oświadcza w liście swoim, iż gdy pierwszy okolnik doznał przeszkód ze strony rządu, natychmiast z kollegami swemi zaniechał wszystkiego, a o drugim okolniku to tylko wie, iż niejaki N... nadużywając położonego w nim zaufania, kazał skrycie w drukarni P. *Baudouin* wydrukować 10,000 exemplarzy. Panowie N... i *Baudouin*, chcieli się z początku zapierać; lecz nareszcie wszystko wyznali. Pan *Lafitte* i kolledzy jego są zupełnie niewinnemi. Prosi więc Pan *Lafite* Xiążęcia *Richelieu* aby oświadczenie to mógł podać do wszystkich gazet tuteyszych, i ogłosić, iż wspomniony okolnik jest zmyślony i bez wiedzy kommissyi drukowany, lecz w ogólności nieszkodliwy, bo nie wyszedł na widok publiczny.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

(z gaz. ryz. *Zuschauer*). Mówią, że Jey Cesarska Wysokość Xiężna *Oranii* uda się wkrótce w podróż do Petersburga, gdzie przez zimę zabawi.

Podług niektórych wiadomości, jenerał *Amarente* nie przeszedł do konstytucyonistów; ale, widząc się od całego woyska opuszczonym, uszedł z dwoma służącymi.

Pretendent korony duńskiey, wyraża jedno z doniesień, otrzyma mieysce w posiadłościach duńskich w Afryce. (?)

Na dworze tureckim zaszły odmiany. Między innemi *wielki kuchmistrz* został razem *jeneralnym inspektorem artylleryi.*

Aptekarz *Monbet* w Paryżu wynalazł mydło, które we 4 minutach, bez naymnieyszego bolu choćby naytwardszą brodę zdeymuje. Puszka tego mydła kosztuje tylko 20 *sous*. Brzytwy do tego nie są potrzebne.

Liczba przybyłych do d. 5 października okrętów do Rygi jest: 1039; a wyszłych 916.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 8 października: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek $80\frac{1}{4}$; czerwony złoty nowy rubli 11, kopiejek 57, stary rubli 11, kopiejek 58; imperyał 36 rubli $92\frac{1}{2}$, kopiejek.

Wolno Drukować. Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czł. — *w Wilnie w Drukarni Redakcyi*

Cena Cebulek kwiatowych.

Ze składu Karola Wagnera w Rydze, znaydujących się do sprzedania w magazynie Józefa Kopscha w Wilnie.

Jacynty pełne białe.

Caisse des comptes . sztuka srebrem kop.	35
Candidus violaceus	35
Dageraad	35
Hermine	40
Passe Virgo	30
Jacynty pełne żółte.	
Ophyr	40
Jacynty pełne czerwone.	
Grootvorst (Grand Duc)	60
Hugo Grotius	50
Il Pastor fido	40
Rose Mignonne	35
Jacynty pełne niebieskie.	
Bleu foncé	40
Duc Louis de Bronsvic	50
Duynzigt	35
La bien aimée	30
L'aube du jour	30
Parmenio	70
Jacynty pojedyńcze.	
Premier noble (*białe*)	35
Pluie d'or (*żółte*)	25
Aimable Rosette (*czerwone*)	35
Graaf von Buuren (*niebieskie*)	35
Kosciuszko	120
Tulipany.	
Duc van Toll (pełne)	10
— — — pojedyńcze	$7\frac{1}{2}$
Melange hative	10
Narcyze.	
Incomparable	$7\frac{1}{2}$
Orange Phoenix	10
Sulphre Kroon	10
Van Zion	$7\frac{1}{2}$
Centifolio	10
Tacety.	
Belle Ligeoise	20
Grande double Marseilloise	50
Grand Primo	20
Grand Soleil d'Or	20
Zonkilie.	
Petites simples odori ferantes	10
Superieures doubles	50
Grandes simples très hatives	$7\frac{1}{2}$

Poprzedniczo wzmiankowane Cebulki powinny bydź sadzone do wazonów przed końcem miesiąca grudnia. Życzący mieć więcey rozmaitych gatunków lub droższe, zechcą one wypisać przed nastąpieniem mrozów, a niżey opisane podług upodobania i na wiosnę w ogrodach sadzić można.

Iris anglica	$7\frac{1}{2}$
Iris hispanica	$7\frac{1}{2}$
Lilie białe	$7\frac{1}{2}$
— — pełne	25
Crocus vernus	50
— — grand jaune	3
Amarillis formosissima	4
Tubereuses a fleurs doubles	30
Melange superbe de Renoncules . . .	35
— — — — d' Anemones	$7\frac{1}{2}$
Tulipes couleurs choisies superbes . .	$7\frac{1}{2}$
— — doubles de toutes couleurs . .	$7\frac{1}{2}$
— — monstreuses ou plumage . . .	10

Poprawa omyłki.

1. *W numerach gazety Kuryera Litewskiego 118, 119 i 120, nad ogłoszeniem: o sądzie podkomorskim na rozdział majętności Dwurzecza między bracią Szyszkami, zamiast Sądy Exdywizorskie, czytay Sąd Podkomorski.*

P r z e d a ż.

1. *Na skutek Dekretu oczewistego Sądu Ziem. Ptu Wileń. dnia 5 teraźnieyszego mca i roku między JP. Michałem Szyrwińskim a kredytorami i debitorami zeszłych Jana oyca i Józefa syna Szyrwińskich zapadłego w terminach pierwszym dnia 23 drugim 25 a trzecim i ostatnim dnia 28 mca i roku teraźnieyszego będą się wyprzedawać z publiczney licytacyi domy i place w mieście Wilnie i na przedmieściach po zeszłym Janie i Urszuli Szyrwińskich pozostałe mianowicie: 1mo kamienica przy ulicy Rudnickiey frontem do niey a tyłem od ulicy Kwaszelney położona, murowana, dwupiątrowa pod N. 1215 sytuowana z dalszemi przy niey budowlami; 2do possessye pod N. 1200 przy ulicy Kwaszelney z dwóch oficynek murowanych, szpichrza, browaru i innych zabudowań składająca się; 3tio część kamienicy murowaney dwópiątrowey narożney pod N. 272 frontem do Ratusza mieyskiego a bokiem od ulicy Rudnickiey położona; 4to possessya przy ulicy Ostrobramskiey pod N. 1283, na którey exystuje kamieniczka murowana dwópiątrowa i dalsze budowle; 5to possessya w zaułku ostrobramskim pod N. 1292 na którey znayduje się domek murowany z sieńmi drewnianemi; naostatek possessya na Łukiszkach pod N. 882 z domem; sklepem i szpichrzami drewnianemi. Życzący zatém nabydź pomienione possessye z placami, zechcą znaydować się w oznaczonych terminach w sali Sądu Ziem. Ptu Wileń. w domie sądowym za Zamkową bramą położonym, o godzinie 3ciey poobiedniey. Opisanie zaś tychże possessyów oraz warunki do licytowania przepisane w każdym czasie kommunikowane bydź mogą przezemnie w mieszkaniu mojém w domie W. Wileyki Prezydenta przy zaułku Sto Michalskim pod N. 146 położonym. Datt 1820 mca 8bra 9 dnia.*

Jakób Towiański Ziem. Ptu Wileń. Pisarz.

---

2. *Od Rządu gubernialnego Mińskiego ogłasza się: iż w tuteyszey Skarbowey Izbie, będą odbywać się targi, na dostawkę do wojennego bobruyskiego i mińskiego szpitalu żywności i materyałów; zatém życzący podjąć się takowey dostawki, zechcą przybydź z pewną ewikcyą do teyże izby skarbowey na terminy: dnia 26, 28 i 30 następującego miesiąca 8bra teraz. roku Dnia 23 septembra 1820 roku.*

Sekretarz Felicyan Arcimowicz.

P o d r a d.

Otrzymano w Redakcyi dnia 5 października

3. *Rząd Gubernialny Litewsko-Wileński ogłasza: iż Dyneburski budowniczy kommitet, z powodu robot przy twierdzy dyneburskiey, w następującym 1821 roku naznaczonych, potrzebuje różnych materyałow i ludzi; wzywa więc takich do wspomnionego Komitetu dla targow na wyrąbanie i dostawienie drzewa i innych leśnych materyałow z niedalekich skarbowych lasow, na terminy: pierwszy dnia 4, drugi 6 a ostatni 8 teraźnieyszego mca 8bra; dla zrobienia zaś umowy z wolney przedaży z dostawką na mieysce różnego gatunku budownego sosnowego drzewa i innych materyałow, koniecznie potrzebnych do robot fortyfikacyynych, niemniey też dla zawarcia umow na dostawkę wolno najemnych ludzi, do robienia cegły ciesielskich, mularskich i pilniczych robot za pomocą skarbowych instrumentow i materyałow, na terminy w miesiącu nowembrze od dnia 12 do 19; a ponieważ wszystkie te roboty i dostawki, powinny bydź ze strony życzących, zabezpieczone pewnemi i niewątpliwemi o akuratności świadectwami i porękami; przeto z przybywających do targow przypuszcze-*

)1(

ni ci tylko będą, którzy okażą o akuratności swojey niewątpliwe, i prawnie wydane świadectwa, a pewność zaświadczona przez zwierzchność w tém, iż ręczący się na wyrażone summy, jest w stanie odpowiedzieć. Dnia 2 oktobra 1820 roku. Sowietnik Wincenty Ławrynowicz.

NOWE DZIEŁA.

Dzieła Ignacego Krasickiego, edycya nowa i zupełna, podług wydania Franciszka Dmochowskiego, nakładem Towarzystwa Typograficznego, w Wilnie, Tomow dziesięć. Cena exemplarza srebrem rubli 6 kop. 60, w magazynie Towarzystwa w domu JWW. Wańkowiczówien, i w kantorze Redakcyi Gazety Kuryera Litewskiego.

W xięgarni XX. Pijarów na ulicy Dominikańskiey u Alexandra Zołkowskiego, są następujące dzieła do przedania:

Zbiór krótki historyi Rzymskiey Goldsmita, od założenia Rzymu aż do upadku cesarstwa rzymskiego na Zachodzie. Podług dwunastey edycyi, z angielskiego na francuzki język przez W. D. Mussetpataja, dla użytku Prytaneów, liceów i szkół drugiego rzędu przełożony; a podług drugiey poprawney edycyi francuzkiey na polski język przez X. M. Olszewskiego przetłumaczony. Edycya druga poprawna z trzema rycinami 8vo część I. w Wilnie 1820 kop. 37½.

Dzieciom dla ich rozrywki i nauki niektóre zabawnieysze historye z różnych dziejów świata dawnieyszego zebrane, przez F. Karpińskiego, 8vo w Wilnie 1820 kop 75.

Żółta szlafmyca czyli kolęda na Nowy rok Opera w 3ch aktach, przez F. Zabłockiego, 8vo w Wilnie 1820 kop. 30.

Fircyk w Zalotach, komedya we trzech aktach, Franciszka Zabłockiego, nowa edycya 8vo 1820 w Wilnie kop. 40

Oblężenie miasta Mińska, Traedya historyczna z dziejów oyczystych napisana, w czterech aktach przez K. Nowińskiego 8vo w Wilnie 1820 kop. 30.

Przedaż publiczna.

1 Dnia 14 października r. t. o godzinie pół do 3ciey po południu, będą się przedawać w uniwersytecie Wileń: przez publiczną licytacyą okna stare w ramach z okuciem i dalsze artykuły; ktoby życzył te rzeczy licytować ma przybydż o czasie wyznaczonym do kollegium ś Jana.

Sekretarz Felix Mierzejewski.

Sądy Exdywizorskie.

3. Sąd podkomorsko dzielczy, Taxatorsko-Exdywizorski w skutek dekretu remissyynego Ziemskiego Ptu wołkowyskiego pod rokiem teraźnieyszym lipca 23 dnia w sprawie W. Thomasza Rewieńskiego adwokata subseliow tegoż powiatu z WW. Aloizym Michałem Regentem Sądu Gł. mińskiego 2go Departamentu, Thadeuszem Starostą Jańkuńskim i Andrzejem Reg. Ziem. Ihumeńskim zeszłego Benedykta, oraz Antonim b. pisarzem Grodzkim wołkowyskim i Mateuszem b. Regentem Ziem. tegoż Ptu zeszłego Mikołaja synami Rewieńskimi jako dziedzicami w swych częściach folwarkow Sedelnik, Jelcowszczyzny i Marcianowa w gubernii Grodzieńskiey w powiecie wołkow, sytuowanych zapadłego, exdywizyą wieczystą łącznie z działem tychże folwarkow przeznaczającego, w pierwszym z obwieszczenia terminie to jest w dniu 14 7bra r. b. do głównego rzeczonych folwarkow fundum, do Sedelnik kompletem zebrany, juryzdykcyą swoją zareassumował, i do czynności sobie poruczoney przystąpiwszy, wedle żądania stron i z porządku processowego komportacye wzajemne, akta inkwizycyi kalkulacyi i weryfikacyi z tradycyynych possessyow, wymiar gruntow i dalsze akcessoryynemu wyrokowi właściwe judicata złożywszy, o zadeterminowanym na powtórny zjazd sądowy do oczewistey w dniu 1 maja 1821 roku rozprawy terminie wszystkich dalszych kredytorów i pretensorow do WW. Rewieńskich i do ich wspomnionych folwarkow stosunki mających, przez trzykrotną w Kuryerze Litewskim awizacyą zawiadomić postanowił z warunkiem, iż jeśliby ktokolwiek z kredytorow lub pretensorów na oznaczony termin z dokumentami usprawiedliwić swoją instancyą mogącemi do Sedelnik niejawił się w myśl remissy ammissya cause ogłoszoną zoianie. Działo się roku 1820 września 14 dnia. W protokule podpisano: Jan Bułharyn Podkomorzy Ptu Wołkowyskiego prezydujący. Jerzy Olendzki Prezyd. Ziem. Wołkow. Exdyw. Franciszek Butkiewicz Sędzia Ziem. Wołkow. Exdyw.

Zgodno z protokułem Sądowym Wincenty Korzeniewski Regent Ziem. Grodz Gran. Powiatu Wołkowys. i Exdywizor.

Kwiaty cebulkowe.

3 Niżey podpisany ma zaszczyt uwiadomić amatorów ogrodnictwa, iż z ostatnio przybyłemi okrętami dostał z Hollandyi znaczny transport świeżych kwiatowych cebulek w gatunku jak naylepszym. Preys Kurant onych i 240stu gatunków rozmaitych krzewów różowych można dostać bezpłatnie w Wilnie w magazynie JPana Józefa Kopscha, któremu posłał do sprzedaży wybor jacyntów, tacetów, narcysów, żonkilii, tulipanów i t. d. kwitnących pod czas zimy.

Cena teraźnieysza cebulek taka sama jak w roku przeszłym, oprócz jacyntów, które w Hollandyi znacznie podrożały z przyczyny zaszłey w tym gatunku cebulek choroby zwaney Schwartze Rost, *od którey bardzo wiele onych wyginęło.*

Życzącym mieć nadzwyczayney piękności kwiat pod nazwiskiem Amarillis gigantea *czyli* Amarilli olbrzymia, *mało co jeszcze w tych okolicach znany, to może dostawić takowy podług wielkości cebulki za cenę od sześciu do dziewięciu set rub. assygnacyynych za sztukę. Dan w Rydze 18 września 1820 r. Karol Henryk Wagner.*

Uwiadomienie.

3. Niżey podpisany ma honor uwiadomić Prześwietną Publiczność, że w powrócie swym z Petersburga, przez krótki czas swojego tu pobytu, okaże także Muzeum swoje, złożone z nayrzadszych przedmiotów ze wszystkich królestw przyrodzenia, oraz nowo w Wiedniu wynaleziony instrument Aeoli-Melodicon zwany, które codzień po południu od godziny 1 do 5 w domu WW. Müllerów widzieć można. Cena weyścia złotych polskich dwa. Wiedeński professor Brunner.

Wyjeżdża za granicę.

3. Przez Królestwo Polskie do Saxonii Wileński mieszkaniec szlachcic Antoni Michniewicz na rok jeden.